

# BUDUJEMY KOZIENICE

GĄZETA BUDOWNICZYCH I ELEKTROWNI „KOZIENICE”

Nr 21 (118) ROK VI

1—15 LISTOPADA 1978 r.

KOZIENICE

## Elektrownia wyprodukowała 50 mln MWh!

# Energia z „Kozienic” nadal najtańsza

Od uruchomienia pierwszego bloku do 7 listopada br. nasza elektrownia wyprodukowała 50 944 240 MWh. Pięćdziesięciomilionową megawatogodzinę osiągnięto w pierwszym dniu października. W stosunku do założen projektowych wartość produkcji jest wyższa o 10 mln MWh, co stanowi ponad roczną produkcję zakładu.

Energia z „Kozienic” nadal jest tania. Decydują o tym niskie zużycie paliwa umownego na jednostkę produkcji. Za 10 miesięcy bieżącego roku wskaźnik ten wykonano w wysokości 340 g/kWh, co stanowi 100% planu. Najlepiej eksploatowane są bloki V, VI, VII, gdzie zużywa się 338 g/kWh. Dotychczas w Polsce tak niskie zużycie paliwa osiągnęła elektrownia Stalowa Wola, ale tylko na blokach 125 MW. U naszych partnerów dysponujących blokami dwustu megawatowymi zużycie paliwa umownego kształtuje się nastę-

pująco: Łaziska — 367 g/kWh, Jaworzno III — 365 g/kWh, Turów — 361 g/kWh. Osiągnięcie wskaźnika 340 g/kWh projektowano dla naszej elektrowni na rok 1980, uzyskano taką jego wielkość w roku ubiegłym. Było to możliwe dzięki modernizacjom, usprawnieniom i starannej eksploatacji.

W październiku zużycie energii na potrzeby własne wyniosło 5,94%, co stanowi 97,5% planu. W ciągu 10 miesięcy wystąpiły jednak — z uwagi na złą jakość węgla — przekroczenia i w konsekwencji za ten okres wskaźnik

potrzeb własnych ukształtował się na poziomie 6,16%, na plan 6,14%.

Moc dyspozycyjna za okres 10 miesięcy wynosi 1442,6 MW przy planowanej 1372,1 MW (105,1%). Na początku szczytu poboru mocy, po zakończeniu kampanii remontowej, wskaźnik ten osiągnięto w wysokości 1588,2 MW (plan 1514,0 MW).

Dyspozycyjność mocowa elektrowni wyniosła w ciągu 10 miesięcy 90,2%, czasowa — 88,9%. W październiku nastąpił wzrost dyspozycyjności mocowej do 99,3% i czasowej — do 97,5%.

Gotowość zakładu do szybkiego zwiększenia produkcji i niski koszt wytwarzania energii decydują o tym, że w okresie zwiększenia zapotrzebowania na energię Państwowa Dyspozycja Mocy w pierwszej kolejności sięga do rezerw „Kozienic”.

(cz)

## Temat zawsze aktualny

# Porządek na każdym stanowisku pracy

Na budowie elektrowni „Kozienice III” ruch jak zawsze. Terminy, nowe zadania, jednego dnia nawet nie wolno stracić. Sławni z dobrej roboty budowniczy bloków 500 MW zbliżają się do finiszu. Już niedługo — powtarzają majstrobie, powtarzają kierownicy odcinków.

Efekty wielomiesięcznych zmagania widać coraz wyraźniej, ale zasmuca fakt, że w ferworze pracy zapomniano o porządkach, o gospodarce złomem i odpadkami o produkcyjnymi. Dookoła opakowania, z ziemi wystają posprzysypywane odcinki kabli cienkich, kabli grubych, rury o małych przekrojach, odcinki zużytych rurociągów. Przekazując front robót wielu podwykonawców zapomniano o podstawowym obowiązku, aby po sobie posprzątać po to, by innym łatwiej było pracować.

W celu zażegnania kłopotliwej sytuacji na jednej z narad u generalnego wykonawcy sporządzono na tę okoliczność obszerny protokół, w którym to jak w kalendarzyku napisano jakie odcinki i w jakim terenie mają być uporządkowane.

Jedni mieli się rozliczyć już we wrześniu, inni w październiku, a tylko nieliczni w pierwszych dniach listopada. Niestety, do prac porządkowych przystąpiło zaledwie kilka odcinków.

Abym poznać przyczyny tego stanu usiłowaliśmy przeprowadzić mini-sondę. Jej wyniki wprost szokowały. Np. inż. R. z Beton-Stalu zagadnięty przez nas zapytał: A co? Od kiedy to redakcja wyznacza fronty robót? Usiłowaliśmy wytłumaczyć inżynierowi R., że nie o to chodzi i wtedy to usłyszeliśmy w odpowiedzi — Ja nie jestem do sprzątania po innych. Jeszcze tego brakuje bo chyba bym się zwolnił. Za chwilę dobiło nas stwierdzenie innego kierownika — To nie moje.

Spór trwał jak na bazarze, a my czuliśmy się niemalże w roli „placowego” i gdybyśmy tak mogli: tu mandacik, tam mandacik i uzbierałaby się niezła sumka na wynajęcie kompanii dziarskich chłopców, którzy w mig pogodziliby przekupniów. Wystarczyłoby na obstawienie rewirów po to, aby jedni drugimi nie spychali śmieci na wycieraczki. Nie martwiłby się wtedy inż. G. z Hydrocentrum co zrobić z kilkunastoma płytami drogowymi i stertą gruzu i żelastwa, które w dolki przy jego obiektach pospychał mu uprzej-

my koleś z naprzeciwnika.

Zapytaliśmy inż. B. reprezentującego generalnego wykonawcę, ale widząc bezradnie rozłożone ręce pośpiesznie wycofaliśmy się z gabinetu.

„Mam ważniejsze zadania” — to był koronny argument obrony u wszystkich nagabywanych przez nas szefów odcinków. Biedni chłopcy. A tu jeszcze pchają im nos w nie swoje sprawy. Usiłują ustalić czyje co jest. Na ich nieszczęście skutecznie.

Porządki na terenie placu budowy to także prawidłowa go-

(Dokończenie na str. 2-cj)

## Ochrona środowiska

# Ambitny program

Rozwój przemysłu i motoryzacji, urbanizacja i wszystkie dobrodziejstwa postępu technicznego kryją w sobie elementy zagrożenia naturalnego środowiska człowieka.

Rangę problemu doceniają nasze władze, traktując sprawy kształtowania i ochrony środowiska naturalnego jako część całej gospodarki.

Województwo radomskie jako jedno z pierwszych dopracowało się kompleksowego programu ochrony i kształtowania środowiska na lata 1978—1990.

Nad projektem programu przez trzy lata pracował zespół naukowców — specjalistów różnych dziedzin. Dokument został zatwierdzony ostatecznie na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 3 bm.

Sesję poprzedziły spotkania z radnymi i autorami projektu organizowane w zakładach pracy, m.in. w Elektrowni „Kozienice”.

Zatwierdzony program zawiera ocenę aktualnego stanu środowiska województwa radomskiego oraz postulaty i wnioski do-

tyczące zmniejszenia zanieczyszczenia wód i powietrza, hałasu i wibracji, ochrony świata roślinnego i zwierzęcego, zmniejszenia uciążliwości odpadów komunalnych oraz organizacji turystyki i wypoczynku.

Odczuwalny deficyt wody i położenie Kozienic sprawia, że naszą załogę szczególnie interesują zagadnienia gospodarki wodnej i ochrony lasów.

Stan urządzeń chroniących wody przed zanieczyszczeniem w województwie budzi niepokój. Na 15 miast — 3 kanalizacji nie

# Najważniejsze zadania już zakończone

Od lipca br. rozpoczęły się w Zespole Budów Termokoru — Kozienice szczytowe prace izolacyjne. Do chwili obecnej zespół pracuje na wydłużonym dniu pracy.

Jak nas poinformował kierownik Zespołu Budów Termokoru inż. Czesław Znamirski, obecnie trwają intensywne prace przy izolacji turbiny 500 MW po stronie wysokoprężnej. Góra turbiny jest już zaizolowana, dół turbiny izoluje na razie tylko brygada Wincentego Obidzińskiego, po stronie średnioprężnej Jan Witak ze swoją brygadą spawal konstrukcję nośną. W nocy z 12 na 13 listopada br. prace podstawowe zostały zakończone. Zaizolowano także rurociągi obiegiowe ze strony lewej, gdzie bardzo sprawnie pracowała brygada Mieczysława Zabiegłowskiego, stronę prawą brygada Jana Witaka.

Zadania o których wspominaliśmy wcześniej mieliśmy zakończyć do 15 listopada, ale w związku z tym, że jest płukana instalacja olejowa teren przekazaliśmy wcześniej. Prace na dole turbiny trwają w dalszym ciągu.

Pozostałe, równie ważne zadania to izolacja komórek rurociągów pary przegrzanej i świeżej pod podestami 10 m.

Martwią nas występujące w ostatnim czasie kłopoty z dowa-

żeniem ludzi nie tylko w wolne dni od pracy, ale i w dni powszednie, utrudniają nam sprawną organizację pracy. Co z tego, że robotnicy przynoszą usprawiedliwienia wystawiane przez PKS, jeśli straconego czasu nikt nam nie zwróci.

W prowadzonych pracach wspierają nas brygady z gdańskich, szczecińskich, ostrołęckich i bełchatowskich zespołów oraz 30-osobowa grupa z Instalu Bełchatów.

Brygady Termokoru pracują w dalszym ciągu przy izolacji zespołów kotła bloku IX: kanałów spalin, gorącego powietrza, w nawie obrotowych podgrzewaczy i na zewnątrz.

Zadania wykonywane przez ZB Termokor nie należą do najłatwiejszych. Ludzie bardzo często pracują w pomieszczeniach o dużym zapyleniu, ale prace wykonujemy zgodnie z harmonogramem.

W górnej części turbiny 500 MW nie zostało nam wiele do zrobienia. W najbliższym czasie nakryjemy ją płaszczem cementowo-azbestowym i powlecemy warstwą farby silikonowej.

W pierwszych dniach grudnia zakończymy prawie wszystkie prace w bloku IX i rozpoczniemy antykorozję bloku X. Na odczynek czas przyjdzie później.

# Na razie niewiadoma

Ze względu na tworzenie frontów robót dla brygad, które teraz przywracają układ pierwotny demontując prowizorki, dla „Energomontażu” pierwszorzędne znaczenie ma sprawa rurociągów elektrownianych dla bloku X.

Wiadomo, że trasy tych rurociągów zmieniano w bloku IX kilkanaście razy. Czy skorzystano z tych doświadczeń przygotowując blok X?

Kierownik zakładu produkcji pomocniczej „Energomontażu” MARIAN LUKASIK informuje, że zmiany projektowe objęły 10% dokumentacji. Zakład nie ma jej w komplecie. W „Energoprojekcie” pewne rozwiązania są jeszcze na deskach kreślarskich — trudno nawet zorientować się jaki będzie zakres zmian.

Wiemy — mówi kierownik Łukasik — że średnica rurociągów i parametry pozostają bez zmian. Podjęliśmy produkcję odcinków tras ponosząc ryzyko strat. W oparciu o doświadczenia z bloku IX mamy opracowa-

ny harmonogram robót, liczymy się z tym, że po otrzymaniu dokumentacji i dokonaniu analizy technologicznej będziemy zmuszeni pracować nad nim od nowa. Należy liczyć się też z ewentualnością wycofania z produkcji tego co zbędne, wprowadzaniem nowych elementów, na które nie mamy zabezpieczeń materiałowych.

Rurociągi ogólnoelektrowniane to płatanina 21 kilometrów rur, dwustu różnych gatunków i średnic, o łącznej wadze 800 t. Dotychczas w zakładzie skompletowano 214 ton, co przy dalszym terminowym spływie materiałów i rytmicznej pracy warsztatu rurociągowego zapewni monterom front robót do końca tego roku.

Kierownikiem warsztatu jest Henryk Szczek. Podległemu brygadzie mają ściśle określone zadania. Ekipa Tadeusza Gawdzika od lat specjalizuje się w wykonywaniu kształtek. Na blok 500 MW, w zakresie tras rurociągów elektrownianych, potrzeba ich 9000 sztuk w 1677 odmianach, z czego ZPP wykonuje 1020 rodzajów. W 1230 sztuk armatury występuje 263 rodzaje. Zawieszenia, podparcia i konstrukcje wsporcza wykonuje brygada Eugeniusza Gali.

Przejęcie od tych brygad elementów, przewiezenie na plac kompletacyjny, dobranie armatury i luków, skompletowanie i przekazanie całych węzłów na montaż — to zadanie brygady Janusza Klesniaka.

Współpracuje z nimi ściśle Jan Kipke — specjalista w dziedzinie obróbki skrawaniem.

Kozienicki zakład pracuje w kooperacji z bratnim w Sochaczewie. Ten ostatni specjalizuje się w produkcji luków gładkich i hamburskich, którymi zastąpiono już na bloku IX bardziej pracochłonne luki segmentowe. Przy wykonywaniu luków hamburskich rur nie trzeba ciąć i ponownie spawać. Z okazji aktualizowania dokumentacji zgłoszono do „Energoprojektu” i tę zmianę, gdyż luk hamburski nie jest jeszcze zbyt znany.

Hutnictwo nie dostarcza na rynek stali węglowej o podwyższonej wytrzymałości 19G2. Na bloku IX zastosowano stal droższą o wymagającą obróbki cieplnej, bardziej pracochłonnej.

(Dokończenie na str. 2-cj)

## Cel: bezawaryjność energetyki

# Zanim „mamut” ożyje...

Transformatory o wadze 300 ton, które ze względu na swoje rozmiary zasługują na miano „mamutów”, podróżują na specjalnych platformach kolejowych i po specjalnie wytyczonych trasach.

Zanim jednak taki olbrzym opuści „Elitę” — Łódzką Fabrykę Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej, pracownicy Instytutu Elektrotechniki, znajdującego się na terenie tej fabryki muszą przeprowadzić setki badań. Bo w razie awarii transformatora — to dzisiaj prawdziwa klęska.

Wielkie miasta pozbawione dopływu energii elektrycznej, gotują swoim mieszkańcom okropne przeżycia, których nie tak dawno doświadczono w Nowym Jorku. Straty ekonomiczne oblicza się wówczas w miliardach...

Specjalnie starannie doprowadza się energię elektryczną na wieś, do wielkich gospodarstw i przetwórci spożywczych. Przeważa w dopływie prądu np. do fermy drobiu, pociąga za sobą z reguły śmierć tysięcy sztuk kurcząt. Strach pomyśleć o awarii energetycznej w chłodni — wiąże się to prawie zawsze z zepsuciem wielu ton artykułów spożywczych. Bywa, że straty związane z taką awarią równają się cenie całego transformatora. A koszty tego urządzenia nie są małe...

Nie więc dziwnego, że nawet detale składające się na transformator poddawane są wielokrotnym próbom, a każde nowe rozwiązanie może przynieść oszczędności miliardowe.

Kiedy przed trzynastu laty powstał w Łodzi Oddział Instytutu Elektrotechniki (centrala je go mieści się w Międzyziesiu pod Warszawą), zastanawiano się nad najlepszą jego lokalizacją i zdecydowano, że najwłaściwsze będą kontakty placówki naukowo-badawczej z wytwórcą, a więc bez pośrednie sąsiedztwo. Współpraca ułatwia dodatkowo fakt, że trzon kadry Instytutu stanowią pracownicy „Elity”. Dodajmy jeszcze, że od początku żywiliwą pomocą służy tu Politechnika Łódzka.

—o—

Bez naukowej opinii transformator nie może dziś opuścić fabryki, jeżeli szanuje ona swoją fachową reputację. A sprawa jest bardzo... subtelna, mimo iż dotyczy urządzeń ogromnych. Wyimaginacja tu jest bowiem laboratoryjna czystość i zegarmistrzowska wprost dokładność. Materiały zaś używane muszą być najwyższej jakości.

Na przykład, dla każdego z nas kartka papieru wyrwana z zeszytu wydaje się być zupełnie... sucha. A dla pracownika tego Instytutu będzie ona sucha dopiero po usunięciu z niej wody. Z pozornie suchego papieru, który ma być użyty do budowy dużego transformatora (do izolacji

matości miały być specjalnie cehowane dla odróżnienia od zwykłych. Dotychczasowi producenci nie przestrzegają reżimów w tym zakresie. Stąd częste pomyłki w hurtowni i magazynie.

WSZYSTKO ZALEŻY TERAZ GŁÓWNIIE OD DOSTAW RUR — mówi kierownik zakładu — JEŚLI BĘDĄ REALIZOWANE RYTMICZNIE ZAPEWNIENIE WE WŁASCIWYCH TERMINACH FRONTY ROBÓT MONTAŻYSTOM.

(c)

## Ambitny program

(Dokończenie ze str. 1-ej) sieci urządzeń do przetrzuty wody w rejonach deficytowych. Do takich rejonów zaliczane są największe miasta województwa — Radom, Pionki i Koźnice. W celu złagodzenia trudnej sytuacji w zakresie zaopatrzenia w wodę już w roku bieżącym rozpoczęto prace studialne nad ujęciem wody z Wisły lub Pilicy i budową magistrali wodnej.

Wśród wniosków stawianych na koźnickim spotkaniu znalazły się, dotyczące przywrócenia zapomnianych ciałóg wodnych, jak np. jezioro Opatkowskie —

Wisła. Zwrócono także uwagę na niewłaściwą konserwację urządzeń melioracyjnych, co prowadzi do zaników wody. Wiele zastrzeżeń budzi też sprawa ochrony lasów. Zagrożenie nieścis organizacja zbiorowych wyjazdów na grzybobranie, wyćinka zbyt młodych drzew i zmniejszenie popularności akcji ich sadzenia.

Wnioski zgłoszone w czasie konsultacji zostaną przekazane do WRN za pośrednictwem radnego Władysława Kasjanika i uwzględnione, wraz z innymi dodatkowymi, przy opracowywaniu programu miejsko-gminnego.

## Porządek na każdym stanowisku pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej) spodarka odpadami i wysoka kultura pracy. Od tego zależy przecież wiele. A tak? Pojemniki na złom przepełnione albo ich w ogóle brak, niepotrzebne elementy poniewierają się w niedłuzie. Nierudno na przykład było ustalić w bloku IX czyje są ścinki blachy cynkowej, wiadomo — Termokor. A jakże są pojemniki, ilość odpadów niewielka bo główny ciężar robót wykonywany na zapleczu, ale mimo to blacha poniewierza się w wielu miejscach stwarzając niebezpieczne sytuacje. Podobnie z wielką mineralną, z płytami izolacyjnymi i z opakowaniami plastycznymi. Dopiero musiało dojść do małego pożaru w przeświecie łączącym blok IX z częścią już pracującą, ażeby zmusić Termokor do usunięcia śmieci.

A kogo obarczyć sprzątnięciem odcinków stali, które sterczą tu

(sgs)

uzwojenia) można „wycisnąć” je szcze dużo wody — i dopiero po tem nadaje się on do użycia.

Poszukiwanie materiałów o coraz lepszych właściwościach tańszych i łatwo dostępnych — to jeden z ważnych tematów badawczych Instytutu. Wszystkie łączące się fabryki transformatorów odczuwają obecnie trudności ze zdobyciem materiałów. Tak że dlatego, że muszą one być bardzo wysokiej jakości choć w sto sunkowo niewielkich ilościach.

Obok walki o materiały i surowce, w Instytucie trwa też walka z... wagą transformatorów i ze stratami mocy. Przeciętne największe napięcie stosowane w Europie sięga 400 kV. Praktyka wykazuje, że co 6-10 lat używanej energii ulega podwojeniu, można także uzyskać coraz wyższe napięcia, sięgające do 1000 kV.

Przewyłanie elektryczności pod tak wysokim napięciem wymaga stosowania tzw. martwych pól bez zabudowań, nie są też do kładnie znane skutki oddziaływania pól magnetycznych, powstałych przy tak wielkich energiach, na organizmy żywe.

Tematów badawczych i zadań do rozwiązywania przybywa więc z każdym rokiem. Łódzki Instytut może się poszczycić rozwiązaniami konstruktorскими, których autorzy zdobyli nagrody i wyróżnienia — na czele z Nagrodą Państwową II stopnia. Z tych opracowań korzysta nie tylko „Elita”, lecz również zakłady w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i na Węgrzech, w ramach wymiany doświadczeń pomiędzy naukowymi placówkami i fabrykami.

## Kto ma rację?

Osiedle „Wschód” w Koźnicach do 1983 r. otrzyma 4375 izb. W 1424 mieszkaniach pomieści ponad 5 tys. lokatorów.

Osiedle „Wschód” do 1983 r. będzie dysponowało 360 miejscami w przedszkolach, 75 maluchów skorzysta z żłobka, powstanie szkoła podstawowa i dobrze rozbudowana sieć handlowa.

Plany to interesujące i jeśli ich realizacja przebiegać będzie zgodnie z ustaleniami, przyszli mieszkańcy osiedla będą z pewnością zadowoleni. Oczywiście, jeśli wszystko „pójdzie” zgodnie z planem, a z nim ostatnio nie najlepiej.

W 16/17/78 numerze „Budujemy Elektrownię” cytaliśmy oświadczenie kierownictwa budowy osiedla „Wschód”. — Jeśli do 30.09.br. inwestor nie prześle planu — roboty nie zostaną podjęte...

Jan Zawadzki — prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Koźnicach zapytany przez nas o tę sprawę w imieniu inwestora przekazał informację następującej treści:

— „Beton-Stal” ma wolny teren pod budowę bloku nr 6. Teren pod bloki 8 i 9 przekazujemy do 20 października br. Wcześniej sze oddanie placu nie było możliwe ponieważ wystąpiły trudności z przekwaterowaniem właścicieli majątki posesji z tego terenu. Rozbiórka domów dobiega już końca. Tempo prac na osiedlu moim zdaniem jest niezadowalające.

Odwiedziliśmy Stanisława Szymańskiego, który z ramienia „Beton-Stalu” reprezentuje generalnego wykonawcę. W odpowiedzi na zarzuty prezesa spółdzielni mieszkaniowej usłyszeliśmy:

— Ostatnio określony termin ze strony inwestora na przekazanie terenu opiewał na 20 października br. (W chwili kiedy prowadziliśmy rozmowę był to już kolejny „ostatni” termin. Na początku bm. znowu się zmienił... na 10 listopada br. — przyp. red.)

W dalszym ciągu plac budowy nie jest przygotowany do przekazania generalnemu wykonawcy.

Nie usunięto starej podziemnej zabudowy, piwnic, gospodarki kanalizacyjnej, studni, szamb,

drzewostanu, nie zlikwidowano linii napowietrznych.

Efektom będzie zbyt późne przekazanie placu, pomimo licznych interwencji z naszej strony. Nie wiem czy wolno przejąć ten plac w okresie zimowym i własnie wtedy rozpocząć wykonanie stanów zerowych. Z chwilą wystąpienia mrozów prace trzeba natychmiast przerywać. A cykl inwestycyjny upływa i nikt wtedy nie pyta czy generalny wykonawca mógł zadanie wykonać, czy też nie.

Również teren, na którym stałaby blok nr 6 jest przez inwestora niepełnie przygotowany, gdyż istniejąca zabudowa uniemożliwia ustawienie i bezpieczną pracę dźwigu. Ramie pracujące go dźwigu obracałoby się nad zamieszkałym budynkiem, który nie będzie wyburzony gdyż nie przewiduje tego projekt zespołu urbanistycznego.

I tu nasza dygresja. Pozostawiona na skraju budynku nr 6 prywatna posesja nie stanowi naszym zdaniem ani mieszkalnej ani architektonicznej wartości. Czym kierowano się więc pozostawiając działkę i budynek w stanie nienaruszonym. Czy aby napewno należy mu się ochrona prawna?

Kontynuujemy dalej — wysięgnik dźwigu ma 20 m, zapas bezpieczeństwa opiewa na 6 m. Odległość dźwigu od budynku wynosiłaby mniej...

Wprawdzie „Beton-Stal” na własne ryzyko przystąpił do robót przygotowawczych. Stawianie ław fundamentowych i ścian stanu zerowego metodą uprzednio wspomnianą jest jednak niemożliwe w związku ze wspomnianą, niebezpieczną sytuacją.

Dodatkowe utrudnienia stanowiła trakcja elektryczna okalająca teren. Nie uzgadniając trasy przebiegu z „Beton-Stalem” wykonał ją RPB.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

## Dziura w kominie

Pod koniec marca br. z koźnickiego Beton-Stalu na ul. Żeromskiego 94 w Radomiu skierowano pismo zatytułowane „Reklamacja do dostaw prefabrykowanych płyt stropowo-kominowych”. W miesiącach od stycznia do marca br. na budowę 52 w Koźnicach dostarczono 88 płyt wykonanych, ot tak sobie po prostu niezgodnie z dokumentacją. Jeśliby skorzystał z ofert producenta, należałoby przewody kominowe poprowadzić na środku pokoju a może w łazience. Producentem płyt jest „Prelbud” — Sitkowska, a wykonywał je rzekomo zgodnie z dokumentacją konstrukcyjną budynków dla systemu kielecko-radomskiego. W rezultacie otwory w płytach dla pionów prefabrykowanych bloków kominowych pozostawiono w zupełnie innym miejscu. I tak w 88 płytach należało wyburzyć 6 cm, przebroić dolną część nośną, zaizolować zbędne otwory w trudnych warunkach budowy.

Beton-Stal zwrócił się z prośbą o wstrzymanie dalszych dostaw niewłaściwych płyt oraz o zabranie z placu budowy 88 szt. i dostarczenie nowych. Pismo z 29.III. br. pozostało bez odpowiedzi. Płyty wprawdzie wykorzystano ale kto zapłaci za dodatkową wykonaną robotę, za beton, drewno budowlane, stal. A może najprostszym rozwiązaniem dla inwestora będzie wliczenie tych strat w koszty budowy...

Doprawdy zadziwia fakt beztrojski inwestora i adresata pisma — RPB.

(sgs)

PS. 13 kwietnia br. podobnej treści pismo otrzymało Kieleckie Zjednoczenie Budownictwa.

## Płyn barko Promem bliżej

Tym razem dyrektor RDP w Zwoleńniu Lucjan Sobol sprawił miłą niespodziankę. Na radę w sprawie promu w dniu 3 bm. przyjechał z propozycją przyjęcia obiektu do eksploatacji od zaraz. Na przeszroście temu zamierzeniu stanęły drobne niedorobki, których likwidacja jeszcze trochę potrwa.

Elektrownia ze swej strony zatroszczyła się o zaplecze socjalne dla załogi promu dzierzając na ten cel (trwają formalności związane z zakupem na własność domek jednorodzinny położony w Świerczach, tuż przy przeprawie promowej. Do 28 bm. opracowany zostanie plan zagospodarowania Świerzy i przed tym terminem należy wystąpić do architekta wojewódzkiego o zmianę sposobu użytkowania obiektu.

Ostateczny termin uruchomienia przeprawy ustalono na 20 listopada br. Do czasu wykonania oświetlenia przyczołków prom pracować będzie tylko w warunkach dobrej widoczności. Jednostka zabierająca będzie jednak razowa 40 pasażerów, dla których przejazd będzie bezpłatny. Pozostaje do uzgodnienia sprawa partycypowania w kosztach eksploatacji przez zainteresowane przedsiębiorstwa.

Sądymy, że tym razem uruchomienie nastąpi, ku zadowoleniu pracowników mieszkających w okolicach Antoniówki, jako że autobusem wygodnie, ale promem bliżej — wolnego czasu nigdy nie za dużo.

(l)

# Gospodarowanie energią elektryczną

## Nigdy za wiele

Ogromnym wysiłkiem całego narodu Polska zdobyła wysoką pozycję wśród producentów energii elektrycznej. Zainstalowana welektrowniach moc przeszła 20 tys. MW i roczna produkcja ponad 100 mld kWh plasują nasz kraj na 10 miejscu w świecie i 6 w Europie w dziedzinie wytwarzania energii elektrycznej.

Inwestycje energetyczne są niezwykle kapitałochłonne, ale konieczne, gdyż warunkują rozwój całej gospodarki. Na budowę nowych i modernizację istniejących elektrowni wydajemy miliardy złotych. Znaczne sumy przeznaczają się również na budowę fabryk wytwarzających kotły, turbiny, generatory i inne wyposażenie dla elektrowni. Koszt zainstalowania 1 MW mocy wynosi w Polsce około 10 mln złotych (nie licząc budowy kopaliń, transportu węgla, sieci przesyłowej itp. wydatków).

Polska projektuje, buduje i wyposaża elektrownie własnym potencjałem, ale za niezależność energetyczną płaci wysoką cenę w inwestycyjnych złotych.

## Elektroenergetyka na codzień

Przybliżając ten rachunek kosztów do sfery potrzeb gospodarstwa domowego, zakładu pra-

cy czy biura — można podać, że jeden kilowat mocy kosztuje w urządzeniach energetycznych 10 tys. złotych, a na wytworzenie i przesłanie jednej kilowatogodziny należy spalić 0,6 kg rzeczywistego węgla kamiennego.

Tę jedną kilowatogodzinę zużywa 100 watawa żarówka w czasie 10 godzin świecenia. Praktyka automatyczna pobiera 2,3 kilowata mocy, włączony telewizor około 0,18 kilowata, żelazko — 0,8 kilowata. Kilka jednocześnie włączonych odborników elektrycznych nawet w ciastnych mieszkaniach z łatwością może obciążać sieć 2 kilowatami. Dlatego tak ważne znaczenie ma racjonalne zużycie prądu w milionach gospodarstw, szczególnie w okresie szczytu jesienno-zimowego w godzinach od 16.00 do 21.00.

## Na tropie marnotrawstwa

Nawyki oszczędzania energii elektrycznej w domu, w pracy, na ulicy nie jest niestety w Polsce powszechny. Nagminnym zjawiskiem jest natomiast nikomu nie potrzebna iluminacja placów budów i witrin sklepów w godzinie 22.00, palące się wszędzie żarówki w mieszkaniach i na klatkach schodowych, włączone jednocześnie telewizory i radiodiodniarki, ze-

## Kto ma rację?

(Dokończenie ze str. 2-ej) Zapytaliśmy także jakie przyczyny powodowały opóźnienia w realizacji bloków 4 i 5.

— Perturbacje te powodowane są niekonsekwencją odpowiedzialnych firm wobec terminowego wykonywania robót i realizacji dostaw materiałów prefabrykowanych o odpowiedniej jakości.

Przedsiębiorstwo „Beton-Stal” wychodząc naprzeciw społecznym potrzebom budownictwa mieszkaniowego przystąpiło do wykonania stanów zerowych wspomnianych budynków — jako podwykonawca dla RPB — mimo braku zapewnienia na systematyczne dostawy płyt prefabrykowanych na ściany tego stanu i wykonywało je metodą tradycyjną na mokro. Prace te „Beton-Stal” realizował w oparciu o własne materiały jak drewno szalunkowe i blaty, czy też krużgółki odpowiedniej jakości (roboty prowadzone w bardzo ciężkich warunkach, co przy zwiększonej pracochłonności powodowało przedłużaniem się terminów). W rezultacie sytuacja ta nie wolałaby obecnym kłopotów, gdy by inwestor dotrzymał słowa i uczciwie realizował dostawy.

Dostawy, elementy wykonane niezgodnie z dokumentacją, brak gotowych węzłów sanitarnych, osłonowych i innych elementów gotowych to ciągłe kłopoty kierownictwa robót.

Kiedy przedstawiono nam dokumentację korespondencyjną budowy 52 natrafiliśmy na pismo dyrektora „Beton-Stalu” wysłane do redakcji „Słowa Ludu”, które to swojego czasu podjęło krytykę niezadawalającego tempa prac na budowie osiedla „Wschód” (Poniżej fragmenty):

— WPBEPi „Beton-Stal” zobowiązał się wykonać stany zerowe w budynku 4 i 5 na zasadzie pomocy generalnemu wykonawcy RPB.

— 5.10.77 r. teren pod budowę przyjął RPB jako generalny wykonawca.

— RPB zobowiązało się do 15.X.77 r. wykonać niezbędne roboty na placu umożliwiające prowadzenie robót przez „Beton-Stal”. (doprowadzenie energii

laska, piecyki i kuchenki. Codzienna praktyka jest również dogrzewanie elektrycznością pomieszczeń biurowych, sklepów i mieszkań przy równoczesnym braku elementarnego zabezpieczenia tych lokali przed niską temperaturą (uszczerbienie okien, drzwi, ogrzewanie ścian itp.).

Od lat nadmierne szafujemy energią elektryczną, gdyż w świą domości społecznej nie ma ugruntowanej wiedzy, o jej rzeczywistej cenie. To, co w takim trudzie zdobywamy w procesie inwestycyjnym — jest następnie lekkomyślnie trwoniłone w czasie użytkowania.

Rozrzutna gospodarka energią doprowadza w szczyty do wyłączeń części odborników, czego można uniknąć upowszechniając racjonalną gospodarkę tą energią. Stałe przeciążenie urządzeń energetycznych i sieci przesyłowych utrudnia bieżącą ich

Niedziela. Termin narady rozruchowej wyznaczono na 15.00. Wiozący mnie „okazją” kierowca nie chce wziąć pieknieży: „gdyby na weekend to tak — tłumaczy — ale skoro pani do pracy to niech tam, żeby tylko światło zawsze było”.

1. W piątek 20 października dyrektor Józef Zieliński z kierownictwami przedsiębiorstw wykonawczych wyrusza na obchód bloku, aby zlustrować gotowość urządzeń do dmuchania kotła. Najpoważniejsze kłopoty są z pompami cyrkulacyjnymi. Trzeba je było demontować jeszcze raz — instrukcja przewidziała sprawę rozkonserwowania powierzchni wewnętrznych z lakieru, a przedstawiciel angielskiej dostawcy pojawił się dopiero teraz.

W sobotę — 21.X.1978 r. na naradzie rozruchowej (początek 17.30) inż. Bicki zgłasza, że 3 pompy są gotowe w zakresie robót „Energomontażu”. Pompa nr 2 jest właśnie wypełniana destylatem, Nr 1 i 3 będą gotowe około 20.00. Przy pompach występuje niewłaściwy przepływ wody chłodzącej. Gdyby jej zabrakło w czasie pracy temperatura 70°C zniszczy urządzenie raz na zawsze. Anglik proponuje wymianę przewodów, tymczasem brak końcówek do nowych węży.

Montaż elektryczny jest zakończony, w nocy pracownicy IASE podłączą pompy do Mastera.

2. Niedziela, 22 października.

Wzmocniona ekipa Delaval-Stork decyduje o uruchomieniu turbopompy. Wirlnik osiąga 3000 obrotów na minutę, ciśnienie waha się w granicach 110—115 atm. Niedrożność rurki impulsowej sprawia, że brak jest pomiaru przepływu (konieczny przy podaniu wody do kotła).

Przecieką zbiornik ZR-3 zalewając izolację. Trzeba natychmiast zaślepić króciec. Spawacze „Energomontażu” pracowali przez całą noc i do 15-tej w nocy, a jednak dwu z nich musi jeszcze raz przejechać na noc. Ci ze ZRE mają mnóstwo innej roboty. Dyrektor Zieliński nie szczędił uwag o odpowiedzialności za podpis na protokołach odbioru.

Pompy cyrkulacyjne przeszły próby z Masterem.

3. Równocześnie z prowadzeniem prac gwarantujących niezawodność działania poszczególnych urządzeń i usuwaniem ostatnich niedociągnięć w ich montażu na kotle trwają porządki. Pracownicy Energomontażu i Termokor usuwają niepotrzebne już ruszowania, wynoszą zbędne rury i stopy odpadków wulni mineralnej. Po kotle nie się już krzącać na poziomie, żenujący jest fakt, że problemy, które występowały na budowie osiedla „Wschód” w listopadzie ubiegłego roku, powracają nagle, a co w roku bieżącym, na etapie biurowej korespondencji zmieniają się tylko daty. (sgs)

konserwację i remonty, zmniejsza dyspozycyjność. Rachunek jaki wystawiamy gospodarce narodowej, czyli sami sobie, marnotrawstwem energii elektrycznej jest ogromny, choć na ogół społeczeństwu nieznany. Energetyka polska przekracza plany produkcyjne, ale kosztem dodatkowego spalania setek tysięcy ton węgla kamiennego i brunatnego oraz oleju opałowego.

W pierwszym półroczu 1978 roku przewidywano produkcję 50,1 mld kWh a wytworzono 52,1 mld kWh. Na tę różnicę złożyło się głównie zużycie energii elektrycznej przez odborników bytowo-komunalnych, przemysłu i PKP. Nadmierne apetyty nie zawsze dadzą się wytłumaczyć niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Faktem jest natomiast, że na zaspokojenie ponadplanowego popytu krajowych odborników energii elektrycznej trzeba będzie w 1978 ro-

ku dodatkowo wydobyc, przewieźć i spalić w elektrowniach około 450 tys. ton węgla kamiennego, 2 mln ton węgla brunatnego i blisko 150 tys. ton oleju opałowego. Przy oszczędnej gospodarce paliwa to można by przeznaczyć na zaspokojenie innych niezbędnych potrzeb.

Mistrzowie, technicy i inżynierowie — pracownicy służb energetycznych — całe środowisko NOT może i powinno włączyć się do popularyzacji idei oszczędzania energii elektrycznej zarówno w domu, jak i w miejscach pracy oraz w miejscach publicznych. Są to rezerwy proste i łatwe do uruchomienia.

Wszyscy musimy wykazać się na codzień obywatelską postawą i zdecydowanie przeciwstawiać się oczywistemu marnotrawstwu. Miliardowe oszczędności są w zasięgu naszych rąk, które z większą rozgumą powinny dotykać kontaktów i wyłączników.

kotła z nastawnia, a potem asystując przy włączeniu kolejnych palników. W tym czasie w nastawni zapalała się dwa zielone światła — znak, że palniki pracują.

# Rycząca pięćsetka

Slucham rozmowy obchodowego 6. Noc z 2 na 3 listopada, o godz. 22.00 przyjeżdżam na budowę. Wszędzie panuje cisza i spokój. Wydawać by się mogło, że nie się nie dzieje. W maszynowni bloku IX, przy jego urządzeniach, kręci się kilku ludzi. Po drodze do nastawni spotykam inż. Milewskiego.

— Mammy niewielkie opóźnienie. Dmuchac będziemy około czwartej. Turbopompa, mająca zagwarantować bezpieczeństwo pracy całego zespołu, sama jest zabezpieczona, że nie wytrzymała obciążenia i „wysiadła”. Trochę trwało usuwanie usterek, teraz już palimy mazut.

W nastawni grupka ludzi. Spokojni, opapanowi, nie widać po nich ani zmęczenia ani emocji, ba — opowiadają sobie nawet dowcipy. Ale co jakiś czas ktoś z nich znika na chwilę, by po powrocie zameldować kierownikowi bloku — Przewoźnikowi — że jego polecenie zostało wykonane. Inż. Milewski na wykresie wyjaśnia mi zasady włączenia palników:

— Dopuszczalne szybkości przyrostu temperatury metalu walcarka wynoszą do 100 st. C 0,65 st. C na minutę, 100—200 st. C — 1 st. C/min i od 200—300 st. C — 1,5 st. C/min. Przy tej ostatniej wartości ciśnienie rośnie o 1 at/min. Wynika z tego, że kolejne pary palników powinny być włączane co 20 minut. Po uzyskaniu w walcarku ciśnienia 30 atm włączamy pierwszy zespół młynowy.

Na zewnątrz bloku narasta szum, by powoli przemienić się w ryk ulatującej w atmosferę pary. I dopiero kiedy poszczególne parametry osiągną wartości przewidziane technologią, w nastawni na krótko zapanuje ożywienie — wszystkie wskazania są pilnie obserwowane, notowane na kartkach i na gorąco komentowane.

7. Dla żeglarzy od wieków postrachem były legendy krążące o „Ryczących Czterdziestkach”. Ten, który zapoznał się z ich niebezpieczeństwami mógł uważać się — i inni go uważali — za wytrwałego żeglarza. Dla ludzi z rozruchu rycząca para pięćsetka była po prostu kolejną próbą przed uruchomieniem bloku.

Jego kolega mityguje go: — Uważaj, rozmawiasz z prasą. Niepotrzebne obawy, tym razem nie szukam dziury w całym. Chodząc po pomościach usiłuję na wskaźnikach dostrzec objawy pracy kotła, przez przezierniki szkło oglądam płomienie — jest długi i czysty, pali się równo.

# Prawnik radzi

J.C. Posiadam na utrzymaniu żonę, przebywającą od dnia 1 sierpnia br. na bezpłatnym urlopie przeznaczonym na wychowywanie dwojga nieletnich dzieci. W miesiącu maju 1978 r. zmieniłem miejsce pracy. Obecnie na członka rodziny przypada kwota 1.270 złotych miesięcznie. Czy przysługuje mi i w jakiej wysokości zasiłek na dzieci i żonę? Majątku żadnego nie mam.

Zagadnienie zasiłków rodzinnych reguluje rozporządzenie Ministra Pracy, Plac i Spraw Socjalnych z dnia 31 maja 1974 roku Dz. U. Nr 21, poz. 127). Zgodnie z podanym aktem prawnym zasiłek rodzinny przysługuje wszystkim pracownikom podlegającym ubezpieczeniu na wypadek choroby lub macierzyństwa, zatrudnionym w pełnym wymiarze czasu pracy. Wyjątek stanowią pracownicy zatrudnieni w nieuspołecznionych gospodarstwach rolniczych oraz płatnicy podatku dochodowego lub podatku dochodowego i obrotowego (dotyczy to również małżonka).

Zasiłek rodzinny przysługuje na dziecko: a) do ukończenia 16 roku życia. Jeżeli kształci się w szkole — do czasu ukończenia szkoły, nie dłużej jednak niż do ukończenia 25 lat życia, b) bez względu na wiek, jeżeli jest inwalidą I lub II grupy, a inwalidztwo powstało w wieku podanym w pkt. a.

Zasiłek rodzinny na żonę przysługuje jeżeli spełnia jeden z następujących warunków: a) wychowuje choćby jedno dziecko w wieku do lat 8 lub sprawuje opiekę nad dzieckiem do lat 16, które ze względu na stan fizyczny, psychofizyczny lub psychiczny wymaga stałej opieki innej osoby, b) ukończyła 50 lat, c) jest inwalidą.

Zasiłki rodzinne wypłaca się w wysokości podstawowej lub pod-

wyższonej. Z dniem 1 sierpnia 1975 roku wynoszą:

Zasiłki rodzinne w wysokości podwyższonej wypłaca się, jeżeli

| Członkowie rodziny uprawnieni do zasiłku rodzinnego                   | Miesięczna kwota zasiłku w zł. |                          |
|-----------------------------------------------------------------------|--------------------------------|--------------------------|
|                                                                       | w wysokości podstawowej        | w wysokości podwyższonej |
| 1) jedno dziecko                                                      | 70                             | 160                      |
| 2) dwoje dzieci                                                       | 175                            | 410                      |
| 3) troje dzieci                                                       | 310                            | 750                      |
| 4) czwarte i każde następne dziecko                                   | 155                            | 360                      |
| 5) małżonek wychowujący jedno i więcej dzieci uprawnionych do zasiłku | 90                             | 170                      |

li przeciętny miesięczny dochód przypadający na osobę w rodzinie pracownika uprawnionego do zasiłku rodzinnego: a) nie przekracza kwoty 1400 zł. oraz b) pracownik ani jego małżonek nie jest podatnikiem podatku gruntowego z tytułu użytkowania działki ziemi o powierzchni przekraczającej 0,5 ha użytków rolnych ani też nie uiszcza opłaty skarbowej z tytułu wykonywania rzemiosła.

Zasadą jest, że prawo do zasiłku rodzinnego w wysokości podwyższonej ustala się na cały rok kalendarzowy na podstawie przeciętnego miesięcznego dochodu na osobę w rodzinie, w roku ubiegłym. Jednakże w przypadku: 1) zwiększenia lub zmniejszenia liczby członków rodziny utrzymujących się z dochodu rodziny oraz 2) uzyskania lub utraty przez pracownika lub członka jego rodziny źródła dochodu, w ciągu roku kalendarzowego następuje ponowne ustalenie prawa do tegoż zasiłku. Ponadto istnieje możliwość uzyskania zwiększenia zasiłku rodzinnego o kwo-

tę 500 zł miesięcznie na dziecko w wieku do lat 16 jeżeli ze względu na stan psychiczno-fizyczny wymaga stałej opieki zaś po ukończeniu 16 lat — gdy zaliczone zostało do I lub II grupy inwalidów.

Nie można również pominąć faktu, iż za dzieci, na które przysługuje zasiłek rodzinny, uważa się dzieci własne pracownika lub

jego małżonka oraz dzieci przysposobione ale także przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletności: wnuki, rodzeństwo oraz dzieci obce, w tym również przyjęte na wychowanie w ramach rodziny zastępczej.

W świetle podanych powyżej przepisów, w przypadku przedstawionym, przysługuje prawo do zwiększonego zasiłku rodzinnego zarówno na dzieci jak i żonę. Proszę o skontaktowanie się z działem zatrudnienia i plac zakładu pracy.

# Czar własnych ścian

Realizacja programu wojewódzkiego w zakresie rozwoju mieszkaniowego budownictwa jednorodzinnego jest — co wynika z ocen władz wojewódzkich — niezadowolająca. Z tym większą satysfakcją informujemy, że po wieoletnich zabiegach Dyrekcji i Rady Zakładowej w Kozienicach powstało Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych przy Elektrowni „Kozienice”, którego terenem działania są Kozienice i Radom.

Zadna impreza organizowana w kawiarni klubu „Energetyk” nie cieszyła się taką frekwencją jak pierwsze zebranie organizacyjne. Część zainteresowanych trzeba było ulokować na korytarzu.

Zlokalizowane w pobliżu kościoła La Monte'a osiedle, jak można odczytać z planów, będzie bardzo ładne. Wygospodarowano sporo miejsca na zieleni i ogródki. Stanie tu w pierwszym etapie ok. 150 domków: wolno stojących i szeregowych (parterowe i piętrowe). Ich wartość kosztorysowa waha się w granicach 640 tys. — 890 tys. zł. Godna wyekspozowania jest funkcjonalność proponowanych rozwiązań układu mieszkań. Domki specjalnie projektowane dla osiedla są prototypowe. Wytwarzania nietypowych elementów podjął się ko-

zieniecki Zakład Produkcji Elementów Prefabrykowanych.

Elektrownia postawiła do dyspozycji ZPEP teren na budowę 16 obiektów doświadczalnych. Po staraniu się też o dogodne warunki spłat dla przyszłych właścicieli. Mogą oni otrzymać 15—20% pożyczkę z zakładowego funduszu mieszkaniowego płatną w okresie 10 lat (5 lat wynosi okres zawieszenia spłaty), a także kredyt bankowy, którego spłata zostaje rozłożona na 30 lat. Kredytobiorca płacący regularnie raty w momencie zamieszkania może skorzystać z 40-procentowego umorzenia.

Zarząd zrzeszenia, którego przewodniczącym został inż. Wojciech Karwowski postawił sobie jako główny cel, aby domki w zakładach osiedlach stały się jak najszybciej i kosztowały jak najtaniej.

Działalność zrzeszenia kontrolować będzie rada nadzorcza jej przewodniczącym jest inż. Zbigniew Jaświłko.

Już na pierwszym zebraniu zdecydowaną chęć budowy domu zgłosiło około 60 osób. Po konsultacji z rodzinami zgłosi się z pewnością więcej. Niezdecydowanych zachęcamy więc do pośpiechu. Odwlekanie decyzji wiąże się z kilkuletnim wyczekiwaniem — do czasu budowy kolejnego etapu osiedla.

# Okruchy i dygresje

## PRYZGANIAŁ KOCIOŁ GARNKOWI...

Jeden z pracowników „Beton-Stalu” otrzymał z dyrekcji przedsiębiorstwa w Warszawie pismo w dwóch kopertach, formatu A-4 z jednym tylko zdaniem, że właśnie został upomniany za niewłaściwą gospodarkę drewnem. Okruchy zastanawiają się wobec tego ile drzew zostało wyciętych po to, by upomnienie to zostało uroczyste w majestacie biurokracji (jedna z kopert była opieczętowana „poufne”) przesłane adresatowi.

## PECHOWE „OCZKO”

Przesądne Okruchy wierzyły do niedawna, że liczba „21”, czyli tzw. „oczko” przynosi szczęście. Z zabobonów wyleczyli ich skutecznie przypadek jednego z pracowników, który pewnej nocy został przyłapany na gorącym uczynku opróżniania w pijanym widzie gaśnic p/por. w maszynowni bloku IX, a ściślej — 21 z rzędu. I pomyśleć, że jednak ta niecna zabawa na coś się przydała!

Okruchy wołałyby jednak nie uczyć się takim kosztem i dlatego proponują wszystkim podobnym „dowcipniśiom”, by zanim splatają głupiego figla — pomyśleli o konsekwencjach.

## WYLEWANIE DZIECKA Z KAPIELĄ

Ktoś bez wyobraźni nieodpowiednio podłączył spawarkę w garażu os. Świerze. Zakład Energetyczny odłączył więc dopływ energii do wszystkich garaży (za pożar od świeczki ZE nie odpowiada). Szare na złote, mam pomysł — wykrzyknął jeden z użytkowników i zapewnił sobie źródło prądu z bloku, w dodatku — ze izolowanym kablem. Efekt — porażenie dziecka. Wydaje nam się konieczne przeszkolenie bhp w garażach dla niektórych przynajmniej właścicieli. Póki co — garaże nadają się na kurniki!

## DALEKO OD SZOSY

Na temat działalności pawilonu przy bloku 46 w os. Energetyki otrzymaliśmy bogaty serwis informacyjny od naszych donosicieli. Szereg faktów mogliśmy sprawdzić sami, oto one. Sklep spożywczy: nie wiemy — załoga czy dostawcy odkryli, że wygodniej jest przyjmowany towar wnosząc od frontu niż od strony zaplecza. Dostawczy traktor skutecznie dewastuje zieleńce i różnie zapewniając stały front robót pracownikom zieleni miejskiej. Sklep warzywniczy: otwierany o godz. 11.00. Rozpoczyna pracę od przyjęcia towaru, które trwa zwykle do 12.30. Nie za późno na stanie w kolejce dla gospodyń? Sklep piekarniczy: o 9-tej brak już białego pieczywa. Niewydolność piekarni czy kierownictwa sklepu? Sklep z konfekcją: Nowo otwarty. Pojawili się tu duchy marynarek skórzanych. Wszyscy o nich mówią nikt nie widział. Do tych co nie widzieli należą: prezes GS i klienci, do tych co widzieli ekspedientki (ponoć w dniu otwarcia rano).

## CO W PRASIE PISZCZY

— W Kozienicach raczej ciężko wyczuć. Zwłaszcza w sobotę. Latamy już w kosmos, mamy wzór matematyczny na obliczanie popędu seksualnego knurów, „helikoptery, skutery, antabus i w ogóle postęp”. Tylko odległość od stolicy coś nam się nie zmniejsza.

## PUSZKA RAZ

Tak powinno brzmieć każde zamówienie w barze „Giewont”. W pełni sezonu, miast surówek, można tu dostać fasolkę konserwową i ogórek z puszki, bigos nieodmiennie mrożony, klopsiki z puszki, pyzy z folii. Z zup poleca się gatunki krochmalowate i ciężkostrawne. Nasza gastronomia specjalizuje się w hodowli wrzodów żołądka, chorób wątroby, nie licząc pomniejszych. Spragnieni i głodni niewolnicy diety szukają w karcie dań choćby śladu wyrzutów sumienia.

## SKALA TRUDNOŚCI

Turbopompa (niemal cała elektrownia) już pracuje. Wesole acz przygłuszenie. Konia z rzędem temu kto się dogada telefonicznie z jej obsługą. Łatwiej bowiem zmontować turbopompę niż sygnał świetlny przy telefonie.

## W GÓRĘ KWALIFIKACJE

Z nauką zawodu różnie bywa, ale fakt — młody zawsze chętny do pracy. Czasem wykorzystują to dowcipni koledzy. Ostatni z męczenników wiedzy z ich inicjatywę zgłosił się w maszynowni z workiem... po fazę.

**DBAJ**  
o porządek  
i czystość  
miejsc!  
pracy!

**BUDUJEMY ELEKTROWNIĘ**

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”  
REDAGUJE KOLEGIUM  
tel. red. 51 w. 2291  
redaktorzy:  
Lidia Czajkowska  
Małgorzata Tarnowska  
Sławomir Skowiński  
Red. Techniczny:  
Ryszard Chojnacki  
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2  
Radom, ul. Zeromskiego 49.  
Nakład 4.000+35 egz.  
LZGraf. — 1697 G-7

# Sercem malowane

Drugi Wojewódzki Przegląd Plastyki Amatorskiej 78 rozpoczął się w Kozienicach. Zainaugurowało go otwarcie wystawy prac plastyków amatorów. Oglądaliśmy na niej realistyczne obrazy olejne Antoniego Dąbrowskiego z Sieciechowa, malarza już znanego i uznawanego.

Młody Krzysztof Bachan poszukuje swej drogi twórczej. Świadczy o tym wielość technik i różnorodność w traktowaniu tematu.

Nie jesteśmy fachowcami, ale plastyk WDK — Stanisława Wojda i Józef Kamiński z Muzeum Wsi Radomskiej wysoko ocenili linoryty Jerzego Orlikowskiego z „Beton-Stalu”.

— Co zdecydowało o tym, że zacząłem tworzyć? — zastanawia się pan Orlikowski — Głównie chęć notowania życia na gorąco, dla mnie to też świetny sposób na wypoczynek. Rysowałem dla siebie (fakt! — bardzo trudno było go namówić do udziału w wystawie), później dowiedziałem się, że to można zawiesić na ścianie.  
— Pierwsze kłopoty?

— Brak dostępnej literatury fachowej. Zdobyłem pracę Wernera, ale poświęcona jest głównie miedziorytnictwu, o technice wykonywania linorytów niewiele można się stać dowiedzieć. Nie ma w naszych sklepach narzędzi — połamane kilka skalpeli zanim dyrektor domu kultury Mirosław Matera wręczył mi rylce z prawdziwego zdarzenia. Drewno zastąpiłem pcv — nie wiem czy to jeszcze linoryt, ale

pcv spisuje się jako materiał bardzo dobrze.

— Dlaczego wybrał Pan tę właśnie technikę?

— Uważam, że czerń i biel przemawia do odbiorcy najbardziej sugestywnie. Przełożenie na ten język wszystkich innych kolorów to najtrudniejsze zadanie artysty.

Zaczynałem od krajobrazu i architektury, chodziło mi o nie-ruchomość modeli. Teraz chciałbym cały cykl poświęcić pracy, nie mam jednak opanowanej umiejętności rysowania ludzi.

Ostatnie zdanie wydaje nam się nieco przesadzone. Zaprzeczą mu prace: „Rąbanie drewna” — zwracająca uwagę dobrą kompozycją, ciężką, surową i mocną postacią brukarza na linorycie „Brukarz”, „Troska” czy „Portret starego robotnika”.

Wszystkie, obok 6 innych, zostały zakwalifikowane na wystawę wojewódzką. Na wystawie znajdują się też „Drzwi” — Krzysztofa Bachana (lawowane), oraz olejje Antoniego Dąbrowskiego „Kopiećka w Studziankach” i „Drzewo”.

W czasie trwania Dni Puszczy Kozienickiej wystawa w domu kultury została wzbogacona o prace Stanisława Deli, Danuty Cvetić, Zdzisława Dąbrowskiego i szczególnie zachwycające tkaniny Haliny Organowej.

Wystawa czynna jest w sali kawiarnianej domu kultury. Gorąco namawiamy do jej obejrzenia.